

Show z wielkim rozmachem

MUSICAL

9 września w gdyńskim Teatrze Muzycznym odbyła się polska prapremiera „Notre Dame de Paris”.

JACEK CIEŚLAK

- Każdy kto interesuje się musicaliem musiał słyszeć o „Notre Dame de Paris”, ponieważ piosenka „Belle” z niego pochodząca w wykonaniu Garou nie tylko rozpoczęła jego karierę, ale i została uznana musicalowym przebojem wieku mówi Igor Michalski, dyrektor Teatru Muzycznego w Gdyni. Poza tym „Dzwonnik” na dobrą sprawę jest czymś więcej niż musicaliem. Jak mówi jego kompozytor Riccardo Cocciantte to rodzaj pop opery. Jej wyjątkowość polega na tym, że w ciągu dwóch godzin, w dwóch aktach, zawarta jest tylko muzyka i śpiewanie. Nie pada ani jedno słowo mówione. Wszystkie słowa ułożone są w 52 piosenki. Muzyka jest fantastyczna, zaś libretto zostało na aktualności wobec tego, co dzieje się w Europie na tle kwestii imigrantów i azylantów. Przecież w średniowiecznym Paryżu, który oglądamy na scenie, wszyscy obcy nie mieli prawa w nocy przebywać w mieście i musieli wynosić się poza paryskie mury: byli wyrzucani, byli bezdomnymi wygnańcami. W librecie nie brakuje tego, co cieszy się największą popularnością, czyli miłości i romansu. W Cygance Esmeraldzie (Maja Gadzińska, Ewa Kłosowicz) kocha się trzech mężczyzn garbus Quasimodo (Janusz Kruciński, Michał Grobelny), bezduszny Frollo (Artur Guza, Piotr Płuska) i rycerski Phoebus (Maciej Podgórak, Przemysław Zubowicz).

Powieść Hugo

- Temat spektaklu narodził się podczas mojej rozmowy z Lukiem Plamondon, autorem libretta do spektaklu, bo muzyka była gotowa wcześniej tylko czekała na lepszy moment - powiedział Riccardo Cocciantte, kompozytor „Notre Dame de Paris” - Luc stwierdził, że będzie idealnie pasowała do powieści Wiktora Hugo. O jej wyborze zdecydował przypadek. W całej historii opery nikt nie sięgnął bowiem po temat „Notre Dame de Paris”. Wraz z Lukiem musieliśmy dokonać wielu wyborów z tej obszernej, wielowątkowej powieści. Zdecydowaliśmy się na siedem głównych postaci, aby ułatwić widzom odbiór tak skomplikowanego dzieła. Jest wiele wersji „Romeo i Julii”, czy „Cyrulika sewilskiego” i za każdym razem są one pokazane inaczej, ale kluczem do sukcesu jest to jak realizatorzy widzą swoje dzieło na scenie. W naszym przypadku udało się to znakomicie.

Kompozytor na początku nie był pewien wartości swojej muzyki.

- Miałem obawy, czy stanę na wysokości zadania, nie



Autorem scenografii musicalu z prapremiery, którą można oglądać w Gdyni jest Christian Ratz

wiedziałem czy moje melodie będą na odpowiednio wysokim poziomie powiedział. Ale wiedziałem, że chcę stworzyć nowoczesną operę różniącą się od musicali. To miała być opera z prawdziwego zdarzenia. Nieważna była typologia muzyczna, skupiłem się tylko na tym, aby to była zrozumiała dla każdego. W dzieciństwie słuchałem wielu oper i bardzo dużo muzyki popularnej. Wiem, że na świecie są dwa rodzaje muzyki dobra i zła.

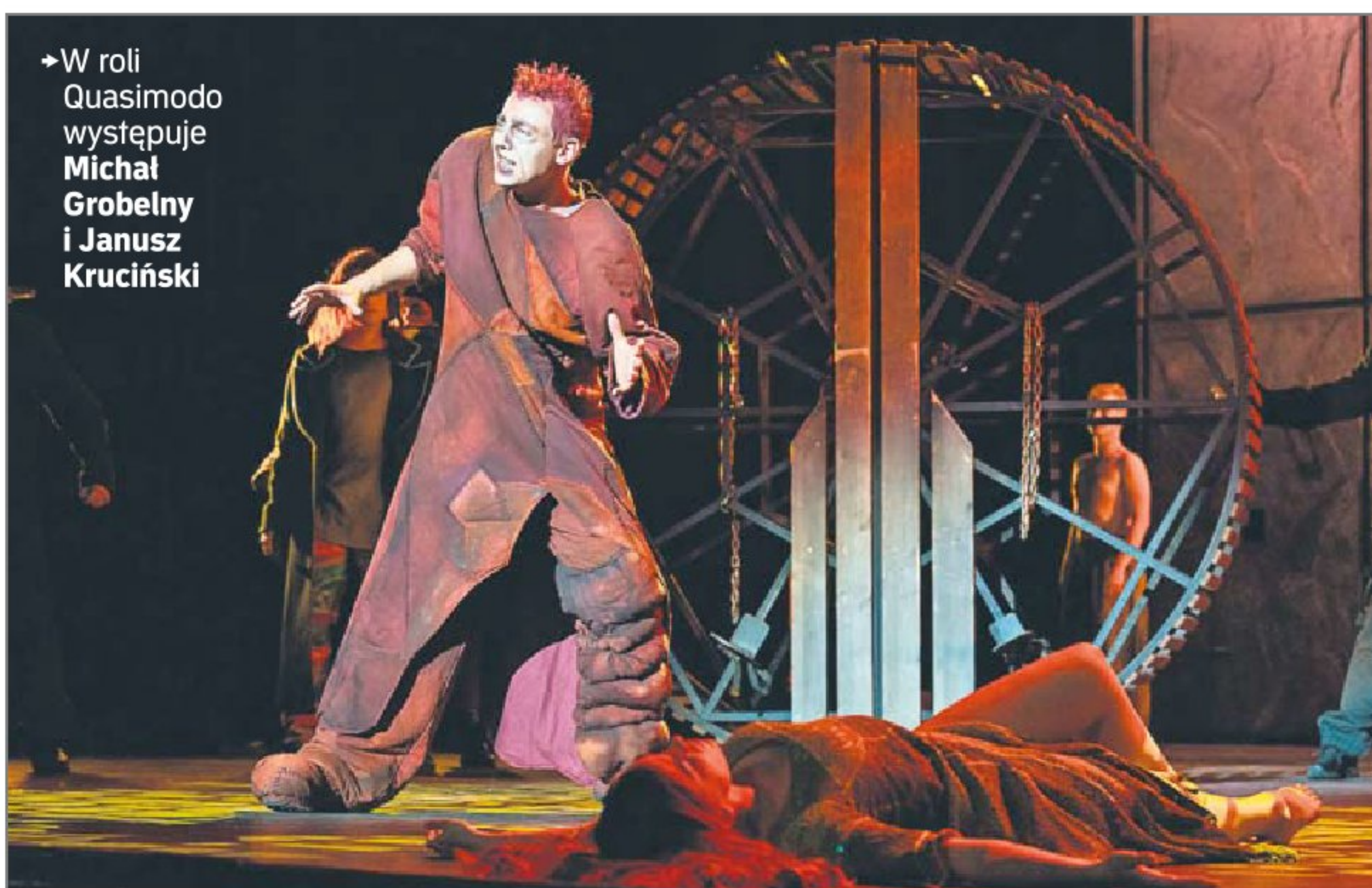
Scenografia „Notre Dame de Paris” wykorzystana w gdyńskim Teatrze Muzycznym jest pierwszą, oryginalną scenografią z paryskiej premiery, która miała miejsce 16 września 1998 roku. Pamięta więc największe sukcesy i najlepszych aktorów, w tym m.in. Garou. Wszystkie elementy dotarły do Gdyni w bardzo dobrym stanie, wymagały jedynie odświeżenia i drobnych poprawek. Największym elementem jest ściana wzorowana na paryskiej Katedrze Najświętszej Marii Panny: zajmuje całe okno sceny. Przemieszczają się po niej tancerze, w górnych partiach akrobaci. Elementami scenografii są także m.in. trzy dzwony różnej wielkości, klatka więzienna pięknej Esmeraldy, ściana więzienna, ruchome kolumny z efektownymi gargulcami.

Siła klasyki

Dyrektor Teatru Muzycznego podkreśla, że zawsze zależy mu na widowiskach odwołujących się do dobrej literatury.

- „Dzwonnik”, tak jak „Nędznicy” nawiązuje do znakomitej powieści Wiktora Hugo i to jest też jego wielki walor, związany z epickością, pomagającą stworzyć wspaniały muzyczny fresk mówi Igor Michalski. Takie widowiska to dobra tradycja Teatru Muzycznego, gdzie gościł „Człowiek z La Manchy” oparty na „Don Kichocie” Cervantesa. Możemy też się pochwalić „Lalką” według Prusa, „Chłopami” opartymi na powieści Reymonta, a także „Złym” wg Tyrmanda. Ich musicalowe wersje poszerzają krąg odbiorców powieści

W roli Quasimodo występuje Michał Grobelny i Janusz Kruciński



Esmeraldę gra Maja Gadzińska i Ewa Kłosowicz

i dają szansę na skonfrontowanie muzycznej adaptacji z oryginałem.

Dyrektor zdecydował się na wystawienie „Dzwonnika z

Notre Dame” ponieważ daje też szansę zespołowi Muzycznego na pracę z francuską ekipą, która odpowiadała za paryską prapremię. Spek-

Bogactwo premier

Teatr Muzyczny w Gdyni gra w ciągu roku trzysta przedstawień.

- W tym roku „Notre Dame de Paris” zagramy minimum 40 razy, zaś w następnym 45. W 2018 i 2019 będzie ich po 40 mówi dyrektor. Oczywiście jeśli będą chętni, będziemy grać częściej. Ale musimy też zadbać o inne spektakle, które mamy w repertuarze. A odbyło się u nas wiele dużych premier i dla wszystkich chcemy znaleźć miejsce w kalendarzu. Mam na myśli „Złego” wg Tyrmanda, którego zagraliśmy po raz pierwszy we wrześniu w zeszłym roku oraz „Ghost” z listopada 2015. Poza tym przygotowujemy zawsze premierę „Wieczoru sylwestrowego”, który gramy zawsze dziesięć razy po Sylwestrze. A przecież w kwietniu tego roku mieliśmy wielką premierę „Piotrusia Pana” w 3D z ogromnymi nakładami technologicznymi i fantastyczną scenografią. „Dzwonnik” jest więc piątą premierą w ostatnim czasie. Mamy pięć przedstawień, które sprzedają się na pniu, a to wymaga oddechu, żeby je wygrać.

A przecież Duża Scena to nie wszystko. Jest jeszcze Scena Nowa mieszcząca trzystu widzów oraz Scena Kameralna.

- Ponieważ „Sceny miłosne dla dorosłych” Zbigniewa Książka cieszyły się ogromnym powodzeniem wznowimy je z nową muzyką właśnie na Scenie Kameralnej w końcu marca zapowiada dyrektor. W pierwszej połowie 2017 roku Rudolf Ziolo zrealizuje „Tlen” Iwana Wyrpajewa.

Kolejną wielką musicalową premierą zaplanowaną na wrzesień 2017 rok będzie „Wiedźmin”.

- Już kupiliśmy prawa od Andrzeja Sapkowskiego mówi dyrektor Michalski. Musical wyreżyseruje Wojciech Kościelniak z muzyką Piotra Dziubka i scenografią Damiana Styrny. Już mamy przygotowaną adaptację. Tymczasem w 2018 roku Michał Zadara zrealizuje „Krakowiaków i górali” Wojciecha Bogusławskiego. W ten sposób uświetnimy 60-lecie naszego teatru, a także 100-lecie odzyskania niepodległości w 1918 roku. Mamy też już plany na 2019 rok. Być może zrealizujemy musical „Charlie i fabryka czekolady”. Chciałbym, żeby po sukcesie „Avenue Q” w reżyserii Magdy Miklasz na Scenie Nowej dostała szansę na pokazanie się w większej formie. Tym bardziej, że „Avenue Q” jest wyjątkowe: po raz pierwszy w Polsce aktorzy grają z muppetami na rękach. Powstał spektakl niebanalny, w żartobliwy sposób mówiący o młodych ludziach, którzy skończyli studia i nie mają pracy. A także o problemach fobii i tolerancji, jakie wszystkich nas dotykają.

Efekt eksperymentów z udziałem reżyserów dramatycznych jest jedno z najważniejszych poprzedniego sezonu, czyli śpiewany „Kumernis” w reżyserii Agaty Dudy-Gracz, które zdobyło Grand Prix na Festiwal R@port.

- Jesteśmy z tym spektaklem zaproszeni na dwa kolejne ważne festiwale Boską Komedią w Krakowie i katowickie Interpretacje zapowiada dyrektor Muzycznego. ©

taki wyreżyserował Gilles Maheu, choreografię przygotował Martino Müller, zaś scenografię Christian Rätz.

- Specjalną rolę odgrywa oczywiście kompozytor Riccardo Cocciantte, który od początku prób jest obecny w Gdyni i zaangażowany w powstanie naszej premiery twierdzi dyrektor Igor Michalski. Nie będę ukrywał, że nasz zespół zrobił na nim duże wrażenie. Tak duże, że zgodził się, by po raz pierwszy na świecie musical nie był wykonywany z gotową muzyką z taśm, lecz na żywo przez nasz chór i orkiestrę. Z kolei scenografia będzie oryginalna, taka jak na paryskiej prapremierze.

Język polski, na jaki zostało przetłumaczone przez Piotra Olkusa libretto z piosenkami Zbigniewa Książka, jest siódmym, w jaki zabrzmiał na świecie. Ze względów bezpieczeństwa są dwie obsady, czego wymaga umowa licencyjna, w tym 17 tancerzy oraz akrobatów.

- To wielkie show z wieloma zmianami światła pointuje Igor Michalski.

Łącznie musical obejrzało już na świecie 11 mln widzów, zaś po gdyńskiej premierze 24 listopada „Dzwonnik” wróci na afisz w Paryżu.